

**Doroteusz z Gazy, *Pisma ascetyczne*, tłum. M. Borkowska i wstęp  
L. Nieścior, ŻrMon 51, Kraków – Tyniec 2010, ss. 289.**

Najstarsza literatura monastyczna nie powstała jako piśmiennictwo, u jej źródeł leżą ustne pouczenia, jakich doświadczony pustelnik („abba” czyli ojciec lub „starzec”) udzielał gromadzącym się wokół siebie adeptom życia monastycznego<sup>1</sup>. Pouczenia te były dwojakie. Po pierwsze były to krótkie sentencje, wypowiedziane zwykle w odpowiedzi na prośbę o „słowo”, czyli o jakieś hasło mające danemu uczniowi służyć jako naczelną zasadą życia, czy to na zawsze, czy też przez pewien okres jego wewnętrznego rozwoju. Pouczenia te bywały stosowane do indywidualnego poziomu i potrzeb odbiorcy, stąd czasem ich pozorna sprzeczność. Bardzo wcześnie zaczęto je zbierać dodając krótkie anegdoty z życia ich autorów, aby w ten sposób szły w parze nauczanie i przykład osobisty. Tak powstały zbiory zwane *Gerontikon* (Nauki Starców) lub *Apoftegmata*. Ich pierwsze redakcje przypadają już na IV wiek. Drugą formą nauczania były dłuższe konferencje, adresowane zwykle do większej ilości słuchaczy i rozwijające dany temat szczegółowo. Takich konferencji słuchał Jan Kasjan w Egipcie i opracował je potem w swoich *Collationes* i *Institutiones* (ok. 426 r.). Podobną drogą – przez mnichów-uczniów, którzy ich wysłuchali i zapisali je, doszły do nas nauki Doroteusza z Gazy.

Doroteusz z Gazy pochodził z Antiochii, gdzie też otrzymał staranne wykształcenie. Około roku 525 wstąpił do położonego koło Gazy (Palestyny) klasztoru, kierowanego przez abba Seridosa. Stał się uczniem dwóch wielkich mistrzów-rekluzów: Jana i Barsanufiusza. We wspólnocie pełnił różne obowiązki: odpowiedzialnego za przyjmowanie podróżnych i gości, opiekuna chorych oraz szpitala, a czasem również wychowawcy nowych kandydatów. Być może po śmierci mistrzów oraz Seridosa (ok. 540 r.) założył nowy klasztor. Pozostawił zbiór konferencji oraz listów. W nauczaniu Doroteusza spotykamy pewną syntezę duchowości monastycznej palestyńskiego środowiska, które przejęło ascetyczne dziedzictwo egipskich Ojców Pustyni. Szczególnie oryginalnym rysem jego nauki jest refleksja nad ide-

---

<sup>1</sup> Na dziesiątki tysięcy mnichów, pisarzy w ciągu pierwszych trzech wieków jest znikoma ilość. Taki Ewagriusz czy św. Hieronim to, wyjątki, o których głośno, wśród reszty ogromny procent stanowili analfabeci, którzy dochodzili do głębokiej nieraz znajomości Boga bez znajomości pisma.

ałem pokoju i czystości serca, poddania woli duchowemu mistrzowi, pokornej i służebnej pracy dla wspólnoty, nieustannej modlitwy, poprzestania na małym, bez szukania daru szczególnej wiedzy<sup>2</sup>.

Po tym krótkim wstępie możemy odnieść się do ponownego przekładu *Pism ascetycznych* Doroteusza z Gazy dokonanego przez s. M. Borkowską w zasłużonej serii *Źródła Monastyczne*<sup>3</sup>. Tom 88 Migne'a przekazuje nauki Doroteusza w układzie dwudziestu czterech konferencji i ośmiu listów. Francuski wydawca w serii *Sources Chrétiennes* w tomie 92, mając świadomość niejednoznacznej tradycji rękopiśmienniczej, ujął teksty w bardziej logiczną strukturę (Siedemnaście *Nauk*, szesnaście *Listów*, osiemnaście *Sentencji*, *Życie św. Dozyteusza*, dwie przedmowy do *Nauk*). Tłumaczka zatem przyjęła słusznie układ i wydanie krytyczne za *Sources Chrétiennes*. Po merytorycznym wstępie o. Leona Nieściora, specjalisty w dziedzinie monastycyzmu wczesnochrześcijańskiego, mamy najpierw w I rozdziale: *Wprowadzenie do nauk* pióra mnicha Teodora Studyty (w nim jest *Żywot św. Dozyteusza*), a następnie w II rozdziale *Różne nauki świętego ojca naszego Doroteusza*. I tak dzięki temu tłumaczeniu mamy dostęp do wszystkich siedemnastu konferencji mnicha z Gazy (np. *O wyrzeczeniu*, *O pokorze*, *O sumieniu*, *O bojaźni Bożej*, *O kłamstwie* itd.). Dodatkowo jeszcze w III i IV rozdziale znajdujemy *Różne listy ojca Doroteusza* oraz *Różne krótkie zdania tego samego ojca Doroteusza*. Całość *Pism ascetycznych* wieńczą indeksy biblijne i rzeczowe. Mamy więc w rękach dzieło nieprzeciętne i niezbędne dla każdego, kto chce dążyć do Boga bez zastrzeżeń i ograniczeń, bez targowania się o cenę; po tej linii idzie słynny logion abba Longinusa z *Apoftegmatów* przytoczony także przez Doroteusza: „Daj swoją krew, a weź Ducha”<sup>4</sup>.

Jeśli chodzi o samo tłumaczenie, to wydaje się, że wybitna tłumaczka stanęła na wysokości zadania. Przekład dokonany w pięknym i przystępnym języku, co jednak mogło wpływać na literalną wartość tłumaczenia. Doskonała znajomość literatury patrystycznej szczególnie wschodniej, daje szansę czytelnikowi głębszego wniknięcia w lekturę *Pism ascetycznych* Doroteusza, poprzez obszerny aparat krytyczny. Tak się bowiem złożyło, że znamy lepiej różne późne rodzaje duchowości z okresu istnienia wielu jej szkół, różne cząstkowe ujęcia, metody i nabożeństwa, niż ducho-

<sup>2</sup> Odsyłam do wprowadzenia L. NIEŚCIORA zawarte w: DOROTEUSZ Z GAZY, *Pisma ascetyczne*, tłum. M. BORKOWSKA, ŹrMon 51, Kraków – Tyniec 2010, s. 13-48 oraz M. BORKOWSKIEJ i E. STANULI w: DOROTEUSZ Z GAZY, *Nauki ascetyczne*, tłum. M. BORKOWSKA, PSP 27, Warszawa 1980, s. 5-27.

<sup>3</sup> Wcześniejsze przekłady dokonane przez M. BORKOWSKĄ ukazały się w serii *Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy* 27 w 1980 r. oraz w *Bibliotece Ojców Kościoła* 11 w 1999 r.

<sup>4</sup> DOROTEUSZ Z GAZY, *Pisma ascetyczne*, II, 104, ŹrMon 51, s. 174.

wość po prostu chrześcijańską, ogólnie nie rozdzieloną jeszcze na szkoły. A taką właśnie reprezentują dawni mnisi, którzy stawiali sobie za cel nie doskonałość „zakonną”, ale doskonałość po prostu chrześcijańską, dla zdobycia której uprawiali życie monastyczne. Stąd ich nauki trafiają łatwo do ludzi każdego stanu, pomimo całej przepaści dziejów, jaka już istnieje między nimi a nami.

Wydaje się, że genialne intuicje i analizy ascetyczne, jakie pozostawił nam mnich z Gazy, mogą stanowić bardzo użyteczną pomoc dla wszystkich ludzi, którzy troszczą się o swój własny rozwój duchowy. Tym bardziej jesteśmy wdzięczni s. M. Borkowskiej za włożony trud w udostępnieniu *Pism ascetycznych* Doroteusza szerszemu gronu czytelników, a serii benedyktyńskiej *Źródła Monastyczne* za wypełnianie tej luki w ascetyce, która coraz bardziej daje się odczuć w religijności polskiej.

*Ks. Arkadiusz Jasiewicz*